



Kościół w tym określeniu pragnie podkreślić „jednanie”, nawiązywanie więzi człowieka z Bogiem. Pokuta zmierza bowiem do tego, byśmy ukochali Boga i całkowicie się Jemu powierzyli. Spowiedź nie jest przede wszystkim praktyką, dzięki której możemy uwolnić się od winy, zrzucić ciężar własnych grzechów, wymazać brudy sumienia i w ten sposób zdobyć upragnioną czystość duszy. Sakrament pokuty nie jest tylko naprawianiem popełnionych błędów. Jest przede wszystkim osobowym spotkaniem Boga miłosiernego z proszącym o przebaczenie grzesznikiem.

Na czym polega podejście jurydyczne do Spowiedzi? Bóg jest traktowany jako prawodawca i Sędzia Sprawiedliwy, który za dobre wynagradza a za złe karze. Nie ma tu mowy o miłosierdziu Boga, ale o wierności prawu, które winno być przestrzegane. W jurydycznym podejściu do spowiedzi człowiek traktuje siebie samego jak istotę poddaną prawu, które go obowiązuje i z którego rozlicza go Bóg-Sędzia. Grzech w podejściu jurydycznym, to świadome i dobrowolne przekroczenie przykazania Bożego lub kościelnego, które domaga się naprawienia. Zasadniczą więzią pomiędzy Bogiem a człowiekiem jest w takiej sytuacji prawo oraz nagroda lub kara przewidziana przez prawo. To, co się akcentuje w takim podejściu, to zadanie które człowiek otrzymał od Boga, oraz prawno – moralną odpowiedzialność przed Nim. Jurydyczne traktowanie grzechu i sakramentu pokuty akcentuje przede wszystkim zakaz i nakaz zawarty w przykazaniach, stąd też przykazania są niekiedy odbierane jako normy ograniczające ludzką wolność.

Na czym polega podejście osobowe do Sakramentu Pojednania? W grzech oraz w zbawczą rolę sakramentu pokuty uwierzmy w tym dniu, w którym uwierzmy w miłość oraz w prawdę, że miłość jest Osobą. W podejściu osobowym do grzechu i sakramentu pokuty doświadczamy Boga przede wszystkim jako Osobę, a raczej jako wspólnotę Osób: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Bóg jest miłością. Człowiek jest traktowany jako osoba – istota stworzona z miłości i przeznaczona do miłości. Zasadniczą więzią człowieka staje się miłość. Człowiek jest wezwany, aby włączył się we wspólnotę miłości Trójcy Świętej: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego i będziemy u niego przebywać”. Grzech w podejściu osobowym oznacza zerwanie czy też naruszenie ojcowskiej więzi, którą sam Bóg ustanowił pomiędzy sobą a człowiekiem. Nasze doświadczenie grzechu jest ściśle uzależnione od dialogu z Bogiem jako Osobą. Im głębszy jest ten dialog, tym większa świadomość grzechu. Spowiedź w ujęciu osobowym jest znakiem, poprzez który człowiek-grzesznik upewnia się o swoim powrocie do Boga, przyjmuje Jego miłość, aby mógł żyć nadal z Nim w intymnej zażyłości.

Jedno i drugie podejście do Sakramentu pokuty ma swoją wartość: chodzi w tym o właściwą hierarchię pomiędzy nimi. Podejście prawne podkreśla przede wszystkim spojrzenie człowieka-grzesznika na swoją winę i konieczność zadośćuczynienia za nią, natomiast podejście osobowe zatrzymuje się najpierw na spojrzeniu Boga na grzesznika oraz na ofiarowanym mu pojednaniu. Akcentując podejście jurydyczne jedynie, w Sakramencie pokuty, możemy utrudnić spotkanie z Bogiem tym osobom, które odczuwają przed Nim paraliżujący ich lęk, patrząc na Jezusa jedynie jako na swego Sędziego. O jurydycznym podejściu do grzechu nie chodzi o świadomość sumienia, ale o istnienie pewnego prawa, przepisu kościelnego, którego samo nawet przypadkowe przekroczenie uważa się za grzech. O jurydycznym traktowaniu grzechu i spowiedzi świadczy także wyznawanie niedobrowolnych a nawet nieświadomych naruszeń przepisów kościelnych, np. „zjadłem w piątek mięso, ale zapomniałem”, „nie byłem w niedzielę na Mszy św., ale byłem chory”. Grzechy człowieka o jurydycznym podejściu najczęściej ograniczają się w jego mniemaniu do takich właśnie naruszeń przykazań. Przygotowując się do Spowiedzi nie bada człowiek własnego sumienia /motywacji, jakie towarzyszyły popełnianiu określonych czynów, także motywacji: dlaczego tak wybrałem, dlaczego taką podjąłem decyzję?/, ale szuka jedynie złamanych lub naruszonych przez siebie nakazów lub zakazów. Jurydyzm może zatruwać stosunki między Bogiem a człowiekiem.

W ujęciu osobowym liczy się przede wszystkim postawa serca. Nie chodzi jedynie o materialne naruszenie prawa, ale przede wszystkim o pragnienia i motywacje, o postawy życiowe i przyzwyczajenia, wady i skłonności do złego. Zewnętrzne naruszenie przykazania i przepisu kościelnego będzie w podejściu osobowym zawsze rozważane w kontekście postawy serca, bo wszelkie grzechy mają swoje źródło w ludzkim sercu. W podejściu osobowym pierwszym grzechem człowieka będzie zawsze mała wiara lub wprost niewiara, budowanie swojego życia na sobie – egocentryzm, życie bezbożne. W rachunku sumienia ważne jest nie tylko pytanie o materialne przekroczenie przykazania, ale także pytania o motywację; dlaczego? Niewinne z pozoru grzechy mogą być wyrazem wielkiej obojętności człowieka wobec Boga i życia tylko dla siebie. Innym razem ciężkie grzechy mogą być bardziej wyrazem ludzkiej bezradności i biedy czy nawet choroby niż zła moralnego. W rachunku sumienia należy wejść także w życiowe przyzwyczajenia, w różne strony mojego charakteru, które mogą być źródłem wielu grzechów. Przyzwyczajenia i charakter nie zwalniają nas od odpowiedzialności za nasze postępowanie.

AUTOR: ks. Józef Pierzchalski SAC

ŹRÓDŁO: <http://pierzchalski.ecclesia.org.pl>